

WSTĘP

Drodzy Czytelnicy,

niniejsza publikacja *Dobrej Wiadomości o ratunku w Chrystusie* jest przeznaczona dla osób, które nie są objęte jakąkolwiek opieką eklezjalną. Z tego powodu ma szczególną postać i jest dość nietypowa, jak na polskie warunki kulturowe. Chociaż nosi nazwę Nowy Przekład Dynamiczny, to w istocie, z uwagi na użycie potrójnego kryterium ekwiwalentów dynamicznych (semantycznego, merytorycznego i kontekstualnego), można ją śmiało nazywać przekładem o **potrójnej naturze dynamicznej**. Co więcej, podczas redakcji tekstu stosowaliśmy znany z tradycji hebrajskiej **targumiczny styl translacji**, co w polskiej tradycji przekładów biblijnych jest przedsięwzięciem całkowicie nowatorskim. Ma on zatem wyraźny odcień wyjaśniający teksty, jak to miało miejsce w hebrajskich targumach. Więcej szczegółowych informacji na temat tej metody przekładu, jego formy i stylistyki znajdują Państwo w „Wyjaśnieniach metodologicznych NPD”.

Potrzeba realizacji takiego tłumaczenia Bożego Słowa rodziła się podczas rozmów ewangelizacyjnych członków Zespołu Redakcyjnego NPD ze zwykłymi ludźmi, którzy w ich trakcie wielokrotnie zgłaszali potrzebę dysponowania przystępnym tłumaczeniem Biblii, które byłoby zrozumiałe nie tylko dla specjalistów, ale także dla zwykłych zjadaczy chleba. Niestety, dla wielu osób język i styl współczesnych tłumaczeń Biblii są ciągle poważną barierą w dotarciu do istoty przekazu Pisma św. Inną trudnością, z jaką zmagają się odbiorcy tradycyjnych przekładów, jest dość powszechne ich zorientowanie na pielęgnowanie i kultuwanie religijności. A przecież chrześcijaństwo w swej źródłowej, biblijnej formie nie jest religią – nie spełnia bowiem podstawowych definicji religioznawczych. Nie powinno więc być obciążane typowym dla systemów religijnych zbiorem obrzędów i ceremonii. Oddawanie czci Jedynemu Bogu powinno – zgodnie ze słowami Jezusa – odbywać się „w duchu i w prawdzie”, gdyż „takich czcicieli chce mieć Ojciec” (por. J 4,23). Życie chrześcijańskie powinno być zatem codziennym, prostym i szczerym, osobistym związkiem ze zmartwychwstałym Chrystusem, a nie systemem pielęgnującym obrzędowy ceremonializm. Innymi słowy, ma być ono życiem, w którym ludzki duch jest poddany Bożemu Duchowi Uświęcenia, a ludzka dusza poddana Prawdzie Bożego Słowa, które objawiło się na świecie w widzialny sposób w osobie Chrystusa (por. J 1,14). Takiego życia chce dla nas Jezus, tego więc powinniśmy się trzymać, by pełnić wolę Boga. Rozumiejąc zatem istniejące zagrożenia, staraliśmy się nie wpaść w pułapkę odnoszenia się do starotestamentowej koncepcji religijności, co mogłoby negatywnie odcisnąć się na klarowności przekazu otrzymanego od Chrystusa i Jego Apostołów. Dlatego dołożyliśmy wszelkich starań, by unikać interpretowania tego nauczania przez pryzmat religijnego ceremonializmu, gdyż sam Jezus nigdy nikogo do czegoś takiego nie zachęcał.

Innym powodem, dla którego projekt NPD został powołany do istnienia, jest pobudzenie czytelników do systematycznego wzrostu w osobistym poznawaniu Chrystusa, jako bliskiego, wcielonego Bożego Słowa. System społeczno-kulturowy, jakim stało się popularne „światowe chrześcijaństwo”, coraz mocniej przeciwstawia się chrześcijaństwu biblijnemu, między innymi w tym, iż działa na rzecz umacniania ludzi w infantylnych postawach religijnych, które są przez nich pielęgnowane bezkrytycznie przez całe życie. Wiele osób

– bez wątpienia szczerze pragnących zbliżenia się do Boga Prawdziwego – niezależnie od wykształcenia i społecznych pozycji, do jakich dochodzą w drodze świeckiej edukacji, w sprawach wiary zachowuje się po prostu dziecinnie – jakby w procesie poznawania Chrystusa nigdy nie wyszli poza żłobek czy przedszkole. Widoczne jest to choćby w języku, kiedy poważni ludzie mówią o „bozi”, albo praktykują behawioralne formy, jakich się nauczyli podczas przygotowań do swej „pierwszej komunii”. Dość powszechnie można spotkać w mediach zdjęcia czy wypowiedzi osób na wysokich stanowiskach (nawet z tytułami doktorów lub profesorów), którzy w sprawach wiary zachowują się jak przedszkolaki. Ma to bez wątpienia związek ze światowym trendem budowania w ludziach podwójnego umysłu – jednego dla spraw religijnych, drugiego dla spraw świeckich, z których pierwszy najczęściej na całe życie pozostaje w powijkach. Ten brak integralności osobowej można spotkać niestety w każdym środowisku – nawet wśród duszpasterzy niemal każdej denominacji. To on, obok jawnego grzechu czy hipokryzji środowisk religijnych, sprawia, że proces opuszczania kościołów systematycznie narasta i skutkuje tym, że na świecie jest coraz więcej osób, które Słowo Boże nazywa „owcami bez pasterza” (por. Mk 6,34; 1 P 2,25). Z myślą o nich został przygotowany Nowy Przekład Dynamiczny Pisma św.

Przez kilka lat publikowaliśmy poszczególne księgi NT w postaci pilotażowych zeszytów. Dzięki temu mieliśmy możliwość zebrania wielu cennych uwag nadsyłanych przez Czytelników, którzy poświęcili swój czas, aby się nimi podzielić. Za wszystkie jesteście bardzo wdzięczni. Oczywiście nadal będziemy wnikliwie analizować przesyłane nam merytoryczne obserwacje uwzględniające charakter tej publikacji.

Szczególne podziękowania pragniemy złożyć wszystkim redaktorom, konsultantom, korektorom, autorom marginaliów i komentarzy, bez zaangażowania których praca ta nie otrzymałaby swej obecnej postaci.

Z całą pewnością pierwszymi beneficjentami tej pracy byliśmy my – członkowie Zespołu Redakcyjnego NPD – w których życie i myślenie Najwyższy w osobie Chrystusa wkroczył z wielką mocą i chwałą, uświadamiając nam, jak bardzo jesteście od Niego zależni, jak bardzo Go potrzebujemy, a także jak bardzo w swej ludzkiej naturze odbiegamy od Jego niezwyklej dobroci, świętości i miłości. Znaczenie dzieła, którego dokonał Bóg objawiony w Chrystusie, całkowicie i bez reszty zdominowało myślenie wszystkich członków Zespołu NPD.

Mamy nadzieję, że Nowy Przekład Dynamiczny Nowego Testamentu, który nazwaliśmy *Dobrą Wiadomością o ratunku w Chrystusie*, wraz z bogatymi i wnikliwymi niekonfesyjnymi przypisami oraz z *Komentarzem NPD*, staną się również dla Państwa dobrym źródłem osobistego poznania Boga i Jego woli.

Jeśli zaproponowana przez NPD forma docierania do ludzkich serc z przekazem Bożego Słowa jest dla Państwa przekonująca, prosimy o kontakt e-mailowy na adres: kontakt@BibliaNPD.pl, a z pewnością znajdziemy możliwości wspólnego działania.

WYJAŚNIENIA METODOLOGICZNE NPD

Geneza przekładu

Koncepcja publikacji przekazu Bożego Słowa w przedstawionej tu wersji zrodziła się z kontaktów ze zwykłymi ludźmi, którzy wielokrotnie wyrażali potrzebę dysponowania bardziej komunikatywnym tłumaczeniem Biblii, tzn. takim, które byłoby zrozumiałe nie tylko dla specjalistów studiujących języki starożytne, biblistów czy egzegetów, ale także dla przeciętnych zjadaczy chleba.

Z uwagi na to – pomimo ogromnego nakładu czasu, pracy i zaangażowania, jakie pochłonęło przygotowanie takiego przekładu – chcemy podkreślić, że nie było naszą intencją, by tekst ten stał się platformą studiów egzegetycznych, badań filologicznych, źródłem analiz semantycznych¹ czy gramatycznych zależności. Do tych celów Oficyna Wydawnicza VOCATIO publikuje „Prymasowską Serię Biblijną”, która dostarcza czytelnikom zaawansowane narzędzia ułatwiające wnikliwą analizę tekstów biblijnych. Nie było więc potrzeby dublowania pracy już wykonanej przez tę Oficynę. Osoby pragnące prowadzić pogłębione studia biblijne odsyłamy do serii „PSB”, a także do serii „Rozprawy i Studia Biblijne”, również publikowanej przez VOCATIO. Sami zresztą obficie korzystaliśmy z tych źródeł.

Przed rozpoczęciem pracy nad nowym przekładem *Dobrej Wiadomości o ratunku w Chrystusie* (czyli nad *Nowym Testamentem*) Redakcja musiała dokonać jednoznacznego wyboru: do kogo chce skierować to nowe tłumaczenie, co było dość łatwe, bo od początku pragnęliśmy dotrzeć do tej części polskiego społeczeństwa, która nie jest związana z jakimkolwiek kościołem, oraz do tych, którzy – z różnych powodów – nabrali dystansu do organizacji religijnych lub w ogóle przestali się z nimi identyfikować. Taki wybór grupy docelowej wpłynął oczywiście na przyjęcie metody i stylistyki przekładu. W związku z tym chcemy mocno i bardzo wyraźnie podkreślić, że nie zamierzamy konkurować z wyznaniowymi przekładami Pisma św. Mamy świadomość, że osoby aktywne w swoich kościołach nadal będą korzystały z liturgicznych przekładów Biblii w nich używanych, ponieważ nauczanie, jakie otrzymują w macierzystych wspólnotach, zwykle bazuje na uznawanych tam przekładach Pisma św. Jeśli jednak nie są Państwo związani z jakąś konkretną formacją religijną albo nie mogą poświęcić znacznej ilości czasu na samodzielne analizowanie oryginalnych tekstów biblijnych, a mimo to odczuwają Państwo pragnienie lepszego zrozumienia ich przekazu, to właśnie dla Państwa wykonaliśmy naszą pracę. Nowy Przekład Dynamiczny Pisma św. we współczesnym języku polskim oferujemy Państwu po to, by ułatwić każdemu zrozumienie, czym jest BIBLIJNE CHRZEŚCIJAŃSTWO i w jakiej mierze różni się ono od światowego chrześcijaństwa². Po to również wprowadziliśmy wiele

¹Semantyka to nauka z dziedziny językoznawstwa zajmująca się ustalaniem znaczenia słów, zwrotów i zdań.

²Redakcja NPD używa określenia „światowe chrześcijaństwo” w sposób całkowicie przemyślany, aby podkreślić odrębność tego, co świat nazywa „religią chrześcijańską”, od tego, co w NT zostało nazwane chrześcijaństwem (por. Dz 11,26), a Jezus i Jego Apostołowie zwali „uczniostwem” (por. hasło → Uczeń).

prosty i praktyczny komentarz: filologiczny, historyczny i teologiczny, które mają charakter popularno-informacyjny, a nie naukowo-dogmatyczny. Staraliśmy się, aby całość dzieła nie była tubą jakichkolwiek przekonań denominacyjnych. Będziemy szczęśliwi, jeśli zechcą Państwo obficie czerpać z NPD.

Źródła i literatura wspomagająca

Punktem wyjściowym do naszego przekładu stały się następujące teksty: opracowanie krytyczne NT Nestle-Aland *Novum Testamentum Graece*, według wydań z lat 1975 oraz 1993, opublikowane przez German Bible Society, Stuttgart, a także *The Greek New Testament*, wydany przez United Bible Society, New York 1975, uzupełnione o wybrane fragmenty (perykopy) z manuskryptów bizantyjskich, uwidocznione w tzw. tekście większościowym oraz o perykopy z tzw. tekstu przyjętego (*textus receptus*). Dlaczego taki wybór? Publikowane powszechnie opracowania krytyczne NT są tzw. tekstami eklektycznymi, czyli kompilacjami tekstów źródłowych, które *de facto* nie są odzwierciedleniem jednego oryginalnego manuskryptu. Są to opracowania redakcyjne zespołów naukowych składających się z wyspecjalizowanych egzegetów, którzy w ramach komitetów badawczych spotykają się co jakiś czas i analizują zebrane manuskrypty. Zespoły te zapoznają się z różnymi wersjami kodeksów, a następnie ustalają najlepszą – ich zdaniem – wersję konkretnego wersetu i publikują go w postaci zredagowanej kompilacji, zwanej opracowaniem krytycznym. W istocie różnice pomiędzy manuskryptami są bardzo drobne i dotyczą z zasady spraw zupełnie pobocznych, tak iż w żaden sposób nie wpływają na istotę kerygmatu¹ wiary zawartego w Biblii.

Komitetom redakcji krytycznych należą się wielkie wyrazy uznania za ich tytaniczną pracę oraz nieocenioną wartość naukową opracowań, jednak musimy też zwrócić uwagę na fakt, że w wyniku decyzji podejmowanych przez te zespoły w publikowanych opracowaniach krytycznych w jakimś momencie przestały pojawiać się istotne perykopy (fragmenty lub warianty tekstu), które istnieją w wielu starożytnych manuskryptach i które również cieszą się wielkim szacunkiem naukowym i historycznym. Na przykład: końcówka wiersza J 3,13 występuje w wielu starożytnych ważnych kodeksach, m.in. w *Kodeksie Aleksandryjskim* z V w., w licznych kodeksach średniowiecznych, w tradycji łacińskiej, syryjskiej, koptyjskiej i w pismach Epifaniasza. Z drugiej strony nie ma jej w *Kodeksie Synajskim* z IV w., *Kodeksie Watykańskim* z IV w., *Kodeksie Efrema* z V w., *Kodeksie Bezy* z V w. i innych. Ponieważ *Kodeks Synajski* uważany jest przez wielu współczesnych naukowców za najcenniejszy, jemu też dają pierwszeństwo w swoich opracowaniach. Jako Redakcja NPD doszliśmy do wniosku, że do tekstu naszego przekładu chcemy włączyć również te perykopy, które – choć arbitralnie pominięte w części wydań krytycznych – są jednak udokumentowane naukowo i historycznie. Wiele z nich znalazło się w tzw. *textus receptus*. Ten tekst przez całe stulecie był wzorcem przekładów, z których korzystały tak ważne wydania, jak choćby *Biblia w przekładzie ks. Jakuba Wujka* czy *Biblia Gdańska*, a także klasyczne wydania zagraniczne, takie jak *Biblia Króla Jakuba* (*King James Bible*).

¹Kerygmat – słowo to wywodzi się z gr. *kerygma* (głoszenie, ogłaszanie) i we współczesnej teologii stosowane jest na określenie podstawowej treści przekazu Dobrej Wiadomości o ratunku w Chrystusie, a więc tego, co jest niezbędnym do ogłoszenia zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa.

Jak wspomniano w paragrafie omawiającym genezę tego przekładu, Redakcja NPD korzystała z osiągnięć polskiej biblistyki zebranych w „Prymasowskiej Serii Biblijnej”. Szczególnie przydatne w naszej pracy okazały się: *Grecko-polski Nowy Testament – wydanie interlinearne z kluczem gramatycznym, z kodami Stronga i Popowskiego oraz pełną transliteracją greckiego tekstu* (R. Popowski, M. Wojciechowski), *Grecko-polski słownik Stronga, Nowy Testament – przekład na Wielki Jubileusz Roku 2000* (R. Popowski), *Biblia w przekładzie ks. Jakuba Wujka z 1599 r.*, a także wiele słowników i komentarzy polskich oraz zagranicznych, w tym szczególnie *Komentarz żydowski do Nowego Testamentu* (D. Stern), *The Complete Word Study Dictionary of New Testament* (S. Zodhiates), *The Expositor's Bible Commentary* (edit. F. Gaebelin), *Cornerstone Biblical Commentary* (edit. P. Comfort), *Exegetical Commentary on the New Testament* (E. Schnabel), *New International Greek Testament Commentary Series* (edit. I. Marshall, D. Hagner), *New International Dictionary of New Testament Theology and Exegesis* (M. Silva).

Tytuł publikacji

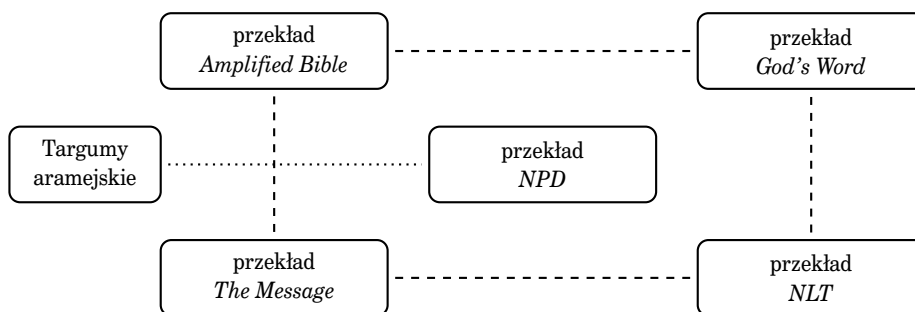
Tytuł *Dobra Wiadomość o ratunku w Chrystusie* został wybrany z rozmysłem. Ma bowiem nieść precyzyjne przesłanie czytelnikowi – zwykłemu Polakowi, który wskutek różnych okoliczności nie jest aktualnie otoczony opieką jakiegokolwiek kościoła czy wspólnoty wiary. Statystyki pokazują, że jest to systematycznie rosnąca grupa społeczna. Tytuły innych przekładów: *Nowy Testament* lub *Nowe Przymierze* nie oddają rzeczywistego charakteru tej Księgi. Jak bowiem wskazuje analiza tekstu Hbr 9,15-20, nie ma w nim mowy o jakimkolwiek testamencie, ale o *przymierzu*, a dokładniej o *Nowym Przymierzu*, które Bóg zawarł z narodem żydowskim, co zapowiedział już np. w Jr 31,31-34. Przymierze to było rzeczywiste, ale tylko dla Żydów. Dla chrześcijan pochodzenia nieżydowskiego, których *Stare Przymierze* (Mojżeszowe) w ogóle nie dotyczyło i nie dotyczy, nie mogło być *nowe*, gdyż w swej istocie było jedynym, z którym mieli do czynienia. Dlatego Redakcja NPD uznała, że dla odbiorców Słowa, którzy pochodzą z tradycji nieżydowskiej, tytułem bardziej adekwatnym będzie *Dobra Wiadomość o ratunku w Chrystusie* – taki jest bowiem sens wyrażenia *Ewangelia Chrystusa*. I właśnie ta *Dobra Wiadomość* – zgodnie z wypowiedzią Apostoła Narodów – jest *mocą Bożą niosącą ratunek wszystkim, którzy zaufali jej przesłaniu* (Rz 1,16 NPD), a więc również nam – nie-Żydom. Gdybyśmy publikowali ten tekst z myślą o żydowskich czytelnikach, a przynajmniej o Polakach żydowskiego pochodzenia, wówczas z pewnością bardziej uzasadniony byłby tytuł *Nowe Przymierze* lub *Pisma Czasów Mesjańskich*.

Użycie tytułu *Dobra Wiadomość o ratunku w Chrystusie* ma jeszcze jeden głębszy sens, który wynika z porównania przesłania NT z przesłaniem ksiąg i filozofii wielkich religii świata. O ile systemy te dają swoim wyznawcom „porady”, co powinni czynić, aby osiągnąć przychylność ich bóstwa, o tyle biblijne chrześcijaństwo w ogóle się tym nie zajmuje. Ono jedynie KOMUNIKUJE (ogłasza niczym herold) to, czego Bóg dokonał w Chrystusie, by przyciągnąć ludzi do siebie. Pisma NT nie koncentrują się więc na wysiłkach człowieka, ale na działaniu Boga. Dlatego też nie formułują one rad, co i jak czynić, by „zapracować sobie na zbawienie” czy osiągnąć jakąś wieczną samorealizację, lecz OGŁASZAJĄ to, co sam Bóg W CHRYSZTUSIE uczynił dla ludzi. Dlatego właśnie wyrażenie *Dobra Wiadomość o ratunku w Chrystusie* najpełniej i najprecyzyjniej odpowiada charakterowi tego przekazu. Tymczasem przekazy wszystkich światowych religii można co najwyżej nazywać „dobrymi radami”,

przy czym większość z nas doskonale wie, jaka jest wartość „dobrych rad” zasłyszanych od osób niekompetentnych i jakie są skutki stosowania się do takich zaleceń.

Metoda przekładu

Pismo św. było spisywane na przestrzeni stuleci (przez ok. 1500 lat). W dzieło to było zaangażowanych wielu (przynajmniej 38) pisarzy pochodzących z różnych środowisk, działających w różnych warunkach kulturowych, historycznych i społecznych. Z tego powodu Biblia została w specyficzny sposób „ubrana” w kostiumy swoich epok. W celu czytelnego przedstawienia jej przesłania w kontekście naszych czasów konieczne jest najpierw dobre rozpoznanie tła tamtych epok i okoliczności, w jakich Słowo Boże docierało do ówczesnych ludzi. Chodzi bowiem o to, aby istotę i główną treść przekazu biblijnego przedstawić bez naleciałości form historycznych. Taką funkcję w świecie anglosaskim spełniają m.in. przekłady: *NLT*, *God’s Word*, *The Message* i *Amplified Bible*, a także inne tego typu tłumaczenia. Ponieważ w polskiej literaturze biblijnej nie ma dzieł podobnych do nich, zdecydowaliśmy się na przygotowanie nowego tłumaczenia Biblii, które w naszym środowisku odegrałoby rolę podobną do wspomnianych, a jednocześnie było całkowicie polskim dziełem opartym na tekstach oryginalnych.



Wspomniane przekłady w różnych zakresach korzystały z metody, która była już znana i stosowana w starożytnych targumach aramejskich. My także postanowiliśmy do niej sięgnąć, jednak bez kopiowania rozwiązań egzegetyczno-semantycznych wspomnianych przekładów anglosaskich. W żadnym więc fragmencie NPD nie jest odwzorowaniem czy przekładem któregośkolwiek z tych dzieł. Jest to dzieło oryginalne, zrealizowane w Polsce i przez polskich redaktorów, którzy – wykorzystując osiągnięcia polskiej biblistyki – bazowali na polskiej specyfice kulturowej i językowej. Co więcej, z uwagi na postawione przed nim cele, NPD nie jest przekładem ani konfesyjnym, ani religijnym. Nie preferuje więc żadnych denominacyjnych przekonań czy interpretacji. Jego zamierzeniem jest zaoferowanie zwykłemu czytelnikowi pomocy w maksymalnie obiektywnym zbliżeniu się do TREŚCI PRZEKAZU Bożego Słowa. Tak więc dotarcie do głównej MYŚLI, a nie poprzestawanie na literze Pisma, było zasadniczym wyzwaniem dla Zespołu Redakcyjnego NPD. Aby to osiągnąć, jego członkowie od początku zdecydowali się na świadome i bardzo konsekwentne stosowanie zasad współczesnej hermeneutyki¹ biblijnej oraz na korzystanie z historycznego dorobku myśli gramatyków

¹Hermeneutyka w sensie ogólnym to sztuka interpretowania tekstów literackich. Nazwa wywodzi się z gr. *hermeneuein* – „objaśniać”, „interpretować”.

greckich, których czołowy przedstawiciel Apollonios Dyskolos (żyjący w II stuleciu po Chrystusie) sformułował fundamentalny pogląd dotyczący reguł składni, stwierdzający, że nie forma, lecz znaczenie wyrazów przesądza o wartości logicznej zdania. Według tego poglądu sens zdania powstaje z uporządkowanego splotu znaczeń, jakie niosą poszczególne związki wyrazowe, a nie z ich formy. Swoimi nowatorskimi poglądami Dyskolos znacznie wyprzedził współczesną mu epokę i przyczynił się do rozwoju nowożytnych metod badań językowych. W czasach współczesnych Eugene Nida, lingwista zajmujący się teoriami przekładu, wniósł wielkie zasługi do naukowego wyjaśnienia znaczenia przekładów dynamicznych.

Słowo, które Bóg przez wieki kierował do ludzi, było początkowo Słowem mówionym (hebr. *Rhema* – por. Hbr 1,1-2), przekazywanym ustnie, a spisany dopiero po pewnym czasie. Było ono zrozumiałe dla tych, którzy słuchali go w danym czasie i kulturze. Z tego powodu powinniśmy unikać pokusy literalnego odczytywania tekstów świętych metodą „litera po literze” czy „słowo po słowie”. Takie podejście naraża bowiem czytelnika na łatwe utracenie najistotniejszego kontekstu i zasadniczego przesłania Biblii, którym jest przecież świadectwo o JEZUSIE CHRYSZTUSIE (por. J 5,39). Odczytywanie Bożego Słowa ma więc sens jedynie w perspektywie chrystocentrycznej. Zapominanie o tym zasadniczym kontekście naraża czytelnika na błąkanie się z dala od przesłania Biblii. Jezus Chrystus jest w sposób niekwestionowany centralną postacią Bożego objawienia i świadomość tego faktu stale przyświecała Zespołowi Redakcyjnemu NPD.

Z uwagi na przyjęte cele oraz wybraną metodę główny ciężar prac edytorsko-translatorskich, szczególnie w zakresie nadania przekładowi formy dynamicznej, spoczął na Zespole Redakcyjnym NPD. W jego łonie praca odbywała się wielostopniowo. Końcowy tekst był wielokrotnie konsultowany i weryfikowany przez szerokie grono redaktorów, korektorów i konsultantów, których było tak wielu, że nie sposób ich wszystkich wymienić. Nie jest zresztą intencją Zespołu NPD, aby ktokolwiek z jego grona był szczególnie ekspozowany. Wszelkie uwagi niech będą kierowane na ręce redaktora naczelnego tej publikacji, który ostatecznie ją zebrał, przygotował i zatwierdził do druku. Jesteśmy oczywiście otwarci na wszelką konstruktywną krytykę. Każdy list lub e-mail, który przyjdzie na adres Redakcji NPD, obiecujemy przeczytać i starannie rozważyć, a jeśli uwagi czy argumenty w nim przedstawione będą przekonujące, to w kolejnych wydaniach postaramy się wprowadzić stosowne poprawki.

Zgodnie z poszerzonymi założeniami dynamicznej metody translacji proponowany tekst został tak zredagowany, iż miejscami jest to przekład dosłowny, a miejscami interpretacyjny. Częstość nie jest bowiem możliwe, by za pomocą tłumaczenia metodą „słowo w słowo” oddać sens myśli zawartej w tekście oryginalnym. Często również bez wyjaśnienia dalszego kontekstu historyczno-kulturowego oraz bliższego kontekstu znaczeniowego nie jest możliwe właściwe odczytanie przesłania danego fragmentu Pisma. Przykładem niech będzie tu choćby kwestia zrozumienia metonimicznej¹ funkcji, jaką w semickiej kulturze pełniło imię

¹Metonimia (gr. *metonymia*) – zamiennia; figura stylistyczna polegająca na nazwaniu przedmiotu za pomocą nazwy innego przedmiotu pozostającego z nim w pewnej relacji (źródło: *Słownik wyrazów obcych*). Rodzaje metonimii: (1) metonimia przyczyny, np. „czytam Słowackiego” zamiast „czytam utwory Słowackiego”; (2) metonimia skutku, np. „pot” zamiast „wysiłek”; (3) metonimia miejsca, np. „Belweder ogłosił...” zamiast „Prezydent RP ogłosił...”; (4) metonimia narzędzia, np. „najlepsza trąbka w historii” zamiast „najlepszy trębacz w historii”; (5) metonimia zawartości, np. „kufel” zamiast „piwo”; (6) metonimia oznaki, np. „berło”

własne. W odniesieniu do Boga to właśnie przez formułowanie Jego imion wyrażano osobowe cechy Jego charakteru (atrybuty). Również On sam, zapytany przez Mojżesza o imię, odpowiedział w sposób opisowy: JESTEM, JAKI JESTEM (por. hebr. *EHJE ASZER EHJE*). Ta figura retoryczna, tak bardzo charakterystyczna dla języka hebrajskiego, często bywała przyczyną nie tylko nazbyt dosłownego tłumaczenia tekstów biblijnych, ale także wypaczania ich znaczenia, co np. w nauczaniu Organizacji Świadców Jehowy osiągnęło poziom ekstremalny. Należy więc ciągle pamiętać, że imię własne w antycznej kulturze semickiej było zawsze nośnikiem i ekspresją cech osobowych, charakteru lub natury postaci nazwanej danym imieniem. Dlatego np. sensem sformułowania „Twoje święte imię” jest po prostu „Twoja święta natura”, lub krócej: „Twoja świętość”, a „zanurzenie w imię Jezusa” oznacza po prostu „zanurzenie w naturę (charakter) Jezusa”, czyli „nasiąknięcie charakterem Jezusa”.

Stylistyka targumiczna

Istotnym aspektem przekładu NPD na gruncie polskim jest również świadomy wybór stylistyki targumicznej. Targumy to aramejskie przekłady *Biblii Hebrajskiej*, które cechują się tym, że stosują prosty i zrozumiały język, używany powszechnie przez szeroko pojmowanego współczesnego odbiorcę. Samo słowo *targum* znaczy „interpretacja” („tłumaczenie”). Przekłady te często wplatały w tekst pewien zakres wyjaśnień, które miały pomagać czytelnikom rozumieć znaczenie i sens przekazu zawartego w hebrajskim oryginale. Trzeba bowiem wiedzieć, że przytłaczająca większość Żydów z czasów Jezusa z Nazaretu oraz wcześniejszych nie znała starożytnej wersji języka hebrajskiego. Na co dzień posługiwali się oni językiem aramejskim, podczas gdy hebrajski pozostawał językiem liturgicznym, znanym jedynie w elitarnych środowiskach religijnych. Podobną funkcję przez setki lat w kościołach zachodnich pełniła łacina. Targumy powstawały na potrzeby odbiorców nieznających ówczesnego języka liturgicznego. Analogiczną rolę funkcjonalną odgrywała również *Septuaginta* (przekład *Biblii Hebrajskiej* na język grecki), z której pierwsze kościoły chrześcijańskie korzystały w czasach apostołskich. Niezwykle ciekawą obserwacją w tym zakresie można poczynić przy lekturze niedawno wydanego po polsku *Targumu Neofiti 1*, gdzie np. w Rdz 22,1 język hebrajski jest określany mianem „języka sanktuarium” (tzn. języka świątynnego).

Mniej więcej tysiąc lat przed Chrystusem język aramejski stał się uniwersalnym narzędziem komunikowania się zwykłych ludzi od Indii aż po północno-zachodnie wybrzeże Afryki. Za czasów Jezusa był to żywy język mieszkańców Palestyny. W związku z tym praktyką powszechnie stosowaną w każdej synagodze było odczytywanie przez lektora tekstów *Tanach* (*Biblii Hebrajskiej*) krótkimi akapitami po hebrajsku, a następnie tłumaczenie ich zebranych na język aramejski przez specjalnie wyznaczonego tłumacza. Takich tłumaczy zwano meturgemanami (hebr. *meturgemanim*), a zakres i formę ich służby regulowały drobiazgowo przepisy synagogałne. W ten sposób Słowo Boże było przybliżane ludowi i stawało się dla niego zrozumiałe.

Redakcja NPD uznała, że cele, jakim służyły targumy, były niezwykle cenne, dlatego w swej pracy również sięgnęła do ich stylistyki. W pewnym momencie zaistniał nawet

zamiast „król”; (7) metonimia konkretna, np. „głowa” zamiast „rozum” (źródło: Wikipedia <https://pl.wikipedia.org/wiki/Metonimia>).

pomysł, by zmienić nazwę przekładu na Nowy Przekład Targumiczny, jednak idea ta upadła z uwagi na wyraźną obcość określenia „targumiczny”. Większość polskich czytelników nie rozumiałaby w ogóle takiego tytułu. Mamy oczywiście świadomość, że z uwagi na przyjętą stylistykę targumiczną przekład NPD może, według wielu specjalistów z dziedziny teorii przekładów, nie mieścić się w klasycznych definicjach przekładów ekwiwalentnych, jednak zdecydowaliśmy się pozostać przy określeniu „dynamiczny”, gdyż idea klarownego przesłania Biblii oraz wzbudzenia w czytelnikach tego samego rodzaju reakcji jak u jej odbiorców przed wiekami była najważniejszym celem naszej pracy.

Zastosowanie zasad hermeneutyki biblijnej

Jednak najistotniejszą decyzją w pracy nad NPD było wykorzystanie podstawowych zasad hermeneutyki biblijnej¹ bardziej w jej postaci racjonalnej niż symbolicznej czy filozoficznej. Dlatego dużo uwagi poświęciliśmy:

- 1) definiowaniu gatunku literackiego księgi (lub jej fragmentu) oraz badaniu kontekstu historyczno-kulturowego;
- 2) uwzględnianiu bezpośredniego kontekstu logicznego, począwszy od najbliższego otoczenia tłumaczonej perykopy, przez temat danego rozdziału aż po cel spisania całej księgi, w której znajduje się analizowany fragment;
- 3) uwzględnieniu tego, że zasadniczym Bożym celem przyświecającym spisaniu Biblii było złożenie świadectwa o Jezusie Chrystusie (por. J 5,39);
- 4) dokładnej analizie funkcji danego tekstu (czy jest to tylko ilustracja coś wyjaśniająca, czy też istotna zasada lub prawda, a może przenośnia, przysłowie, porównanie etc.);
- 5) dokładnej analizie znaczenia poszczególnych słów, ich źródłosłów oraz zastosowań;
- 6) uwzględnianiu funkcji kwalifikatorów logicznych (czyli słów typu: dlatego, ponieważ, bo, z powodu, i, lub, oraz, albo, z uwagi na... etc.).

Taki sposób podejścia decydował w sposób zasadniczy o sposobie dobierania i formułowania dynamicznych ekwiwalentów całych wyrażań, a nawet obszerniejszych akapitów, co jest szczególnie widoczne w 1 Kor 11,1-16. Jednak w każdej z takich sytuacji Redakcja NPD mocno trzymała się kontekstualnej wymowy przesłania oryginalnego i starała się używać jedynie takich zwrotów, które występują w innych miejscach Biblii, odnoszących się do podobnych zagadnień lub tematów. Biblia jest bowiem księgą, w której kontekst ma ogromne znaczenie. Nie można interpretować żadnego z jej fragmentów w oderwaniu od całości przekazu (por. 2 P 1,20). Jeśli jakiś fragment wydaje się niejasny, to z całą pewnością wyjaśnienia jego sensu należy szukać w kontekście (najbliższym lub nieco dalszym), ewentualnie w wartości merytorycznej słów oryginalnych w kontekście ich kwalifikatorów logicznych, które mogą wnosić do przekładów różne znaczenia funkcjonalne. Na przykład greckie słowo *soteria* może oznaczać zarówno „zbawienie”, jak i „uwolnienie”, „wybawienie”, „uratowanie” czy „uzdrowienie”. Wybór terminu użytego w przekładzie zależy więc od tłumacza i powinien zostać dokonany na podstawie kontekstu i ogólnego przesłania danego fragmentu. Wrywanie biblijnych wersetów z kontekstu i swobodne ich interpretowanie, np. według aktualnych potrzeb lub profilu denominacyjnego, stało się niestety plagą, która

¹Hermeneutyka biblijna to nauka zajmująca się sztuką i metodą interpretacji tekstów biblijnych. Istnieje wiele jej nurtów i profili.

dotknęła całe obszary teologii – świetnie obrazując zasadę, że sformułowania wyrwane z kontekstu stają się jedynie pretekstem do manipulacji i przemycania różnych podtekstów.

Czasami w przypisach NPD czytelnicy znajdują porównania do innych przekładów biblijnych. Wtrącenia te nie wynikają jednak z krytykanckiego traktowania pracy innych, lecz z faktu osobistego zmagania się członków Zespołu Redakcyjnego z pewnymi pojęciami wprowadzonymi do języka polskiego przez zasłużone, tradycyjne przekłady i mocno w nim ugruntowanymi. Niestety, wiele dosłownych rozwiązań translatorskich jest mało precyzyjnych lub wręcz gmatwa przekaz biblijny. Rozumiemy, że w swoich czasach tłumacze dokonywali niezwykłych wyczynów, żeby – pomimo braku zaawansowanych narzędzi analitycznych – udostępnić czytelnikowi Słowo Boże w najlepszej ówczesnie możliwej postaci. Ich praca miała swoją niezaprzeczną wartość historyczną i nigdy nie zostanie zapomniana. Co więcej, Bóg używał i nadal używa tych przekładów do zmieniania ludzkich serc i kształtowania ludzkich charakterów na wzór charakteru Chrystusa. Jeśli więc czasami pozwalaliśmy sobie na krytyczne spojrzenie, nie dotyczy ono samej istoty czy zasług tych dzieł, ale pewnej maniery dosłowności lub niepotrzebnego wpisywania w teksty przekładów osobistych przekonań ich tłumaczy. Wszyscy znamy przykłady takich fragmentów, które zupełnie nie pasują do kontekstu. Tkwią one w tekście niczym ciało obce, niebędące logiczną kontynuacją wcześniejszego wywodu ani nieprzystające do dalszych partii tego tekstu. Klasycznym tego przykładem jest proponowane w *Biblii Warszawskiej* tłumaczenie Koh 10,1: *Martwa mucha może zepsuć olejek aptekarza. Cenniejsza niż mądrość i chwała jest odrobina głupoty*. Dla porównania metody dosłownej i metody dynamicznej przekładu podajemy ten fragment w wersji NPD: *Jak martwa mucha psuje wonny olejek w całym flakoniku, tak odrobina głupoty niszczy cały dorobek mądrości i sławy*.

Kontekstualność Biblii

Powyższe obserwacje dotyczące ograniczonej zdolności ludzkiego języka wiążą się z kolejnym niezwykle ważnym zagadnieniem interpretacyjnym, jakim jest kontekstualne rozumienie tekstu biblijnego. Problemem dzisiejszych czasów jest budowanie doktryn, a nawet całych teologii, na pojedynczych wersach biblijnych, i to – co gorsza – wyrwanych z kontekstu. Tymczasem prawdy biblijne są możliwe do prawidłowego odczytania i zrozumienia wyłącznie **w pełnym kontekście** głównego tematu księgi i okoliczności, w jakich została ona zapisana, a więc w kontekście jej historycznego tła oraz powiązań tematycznych z innymi miejscami w Biblii.

Kontekstualne studiowanie przesłania Bożego Słowa jest jedynym bezpiecznym podejściem do jego odczytywania, pozwala bowiem uniknąć popadania w którąkolwiek ze skrajności nieprawidłowej interpretacji. Pierwszą z nich jest bujanie w obłokach rzekomej uczoności lub duchowości, drugą zaś to, co A.W. Tozer nazywa biblijnym tekstualizmem. Pierwsza skłania do tworzenia interpretacji opierających się na różnego typu bezsensownych koncepcjach analiz głoszonych przez przedstawicieli rzekomej nauki (por. 1 Tm 6,20) albo na emocjach i doznaniach – wizjach, snach, odczuciach, pozazmysłowych rozeznaniach i rzekomych (lub fałszywych) prorocत्वach lub objawieniach – co nieuchronnie powoduje oderwanie się od solidnego gruntu przekazu Bożego Słowa i w konsekwencji prowadzi do rozczarowania zarówno Słowem, jak i samym Bogiem. Druga skrajność, czyli tekstualizm (zwany przez innych także literalizmem lub dosłownością), popycha do niewolniczego,

wręcz bezdusznego trzymania się litery Słowa, co prowadzi najczęściej do paralizującego dogmatyzmu i formalizmu religijnego. Tekstualizm sprzyja ponadto formalizowaniu doktryn, które z czasem stają się dla ich wyznawców ważniejsze niż samo Boże Słowo.

W tej perspektywie kontekstualne odczytywanie przesłania Bożego Słowa należy postrzegać jako zrównoważone, wieloaspektowe podejście do poznawania i rozumienia przekazu Bożego Słowa oparte na solidnym gruncie samego Słowa. Stosując tę metodę studiowania, unikamy wyciągania wniosków, w których Boże Słowo i Boży Duch ani nie są spójne, ani nie uzupełniają się wzajemnie. Trzeba bowiem rozumieć, że **Słowo Boże jest zawsze zgodne z misją Ducha Bożego, a Boży Duch zawsze przemawia w sposób zgodny ze Słowem Bożym, gdyż jest to Jego własne Słowo.**

Biblia jest więc z punktu widzenia wewnętrznej organizacji i przesłania Księgą na wskroś kontekstualną i dla zachowania zdrowej nauki tak właśnie należy ją odczytywać, interpretować i rozumieć. To było priorytetem dla naszej Redakcji i staraliśmy się pracować nad NPD, kierując się tą zasadą.

Datowanie w NPD

a) Narodziny Jezusa Chrystusa

W kalendarzu zachodnim datowanie lat rozpoczyna się od roku narodzin Jezusa Chrystusa. Niestety data ta została źle ustalona. Ormiański mnich Dionizjusz Exiguus (Mniejszy), który w VI w. otrzymał od papieża Jana I zadanie ustalenia daty narodzin Jezusa, pomylił się o kilka lat. Dokładniejsze analizy wskazują, że Jezus Chrystus w istocie urodził się przed tzw. naszą erą. Różne opracowania podają odmienne daty, najczęściej jednak mieszczące się w zakresie od 6 do 4 r. przed naszą erą.

Również sam dzień 25 grudnia, świętowany jako data narodzin Jezusa, ma sens bardziej symboliczny niż faktyczny. Łukasz w swojej wersji *Dobrej Wiadomości o ratunku w Chrystusie* opisuje dzień narodzin Jezusa Chrystusa w powiązaniu z momentem narodzin Jana zwanego Chrzczicielem. Jak wiemy, Jan Chrzcziciel był synem żydowskiego kapłana Zachariasza. Ten dowiedział się, że zostanie ojcem, podczas pełnienia wyznaczonej mu służby w świątyni jerozolimskiej (por. Łk 1,5-8). Jednocześnie Łukasz informuje, że Jezus został poczęty pół roku po Janie (por. Łk 1,26). Tak więc zakładając, że wszystko przebiegało terminowo – tj. od momentu, gdy anioł zapowiedział Zachariaszowi narodziny Jana, do narodzenia tego chłopca minęło dziewięć, a może dziesięć miesięcy, a później jeszcze sześć miesięcy do narodzin Jezusa – to od okresu służby Zachariasza w świątyni do czasu narodzin Jezusa minęło od piętnastu do szesnastu miesięcy.

Aby wyliczyć faktyczną datę narodzin Jezusa, należy zatem przede wszystkim dokładnie ustalić, kiedy Zachariasz pełnił służbę w świątyni. Trzeba wziąć pod uwagę, że należał on do ósmej z dwudziestu czterech zmian kapłańskich (zmiana Abiasza – por. 1 Krn 24,10). Zmiany te posługiwały w świątyni jerozolimskiej kolejno tylko przez jeden tydzień (od szabatu do szabatu), dwa razy do roku, licząc początek roku od miesiąca *tiszri* (wrzesień – październik). W wyliczeniu należy również uwzględnić, że w czasie trzech żydowskich świąt pielgrzymkowych (*Pesach*, *Szawuot*, *Sukkot*) służbę pełniły wszystkie zmiany kapłańskie razem. Biorąc to pod uwagę, dochodzimy do wniosku, że pierwsza służba zmiany Abiasza (w opisywanym przez Łukasza czasie) przypadała na czwarty w żydowskim kalendarzu miesiąc *tamuz* (czerwiec – lipiec), a druga

na ósmy tydzień po święcie *Sukkot* (Święcie Namiotów, zwanym też *Kuczki*), tj. pod koniec dziewiątego miesiąca żydowskiego *kislew* (listopad – grudzień). Łukasz nie podaje, w której kolejce rocznej służby Zachariasz otrzymał objawienie. Wobec tego możliwe są dwie daty narodzenia Jezusa. Różnica piętnastu, szesnastu miesięcy (czas ciąży Elżbiety plus różnica wieku między Jezusem a Janem) wskazuje albo na siódmy miesiąc żydowski *tiszri* (wrzesień – październik), kiedy to wypada równonoc jesienna (i jednocześnie święto *Sukkot*), albo na dwunasty miesiąc żydowski *adar* (luty – marzec). Wtedy jednak owce nie pozostają na pastwiskach, w Betlejem bowiem jest w tym czasie zima. Zatem, gdyby był to miesiąc *tiszri*, to można by przyjąć, że obecnie świętowany dzień 25 grudnia mógłby być nie tyle datą narodzin Jezusa, co raczej czasem Jego poczęcia z Ducha Świętego Boga.

Dla prawdziwej żywej wiary wyliczenia te nie mają jednak żadnego znaczenia. Najważniejsze bowiem jest osobiste trwanie w relacji ze zmartwychwstałym Chrystusem i prowadzenie życia w posłuszeństwie Jego Słowu i w codziennym uświęceniu, a nie celebrowanie określonych dni.

Musimy pamiętać jeszcze o tym, że zaproponowane powyżej wyliczenia mogą być również obciążone pewnym błędem. Nie wiadomo przecież, jak szybko po powrocie Zachariasza ze służby w świątyni Elżbieta stała się brzemienna. Gdyby wydarzyło się to 30-60 dni później, to data narodzin Jezusa mogłaby przypaść także na miesiąc *nisan*, w którym wypadła Pascha. Ważną przesłanką wskazującą na taki właśnie czas może być zdarzenie mające miejsce podczas powrotu Józefa i Marii ze święta Paschy z Jerozolimy (por. Łk 2,41-52). Jezus właśnie wtedy ukończył dwunasty rok życia. Przez cały dzień ani Maria, ani jej mąż nie zauważyli, że Jezusa nie ma z nimi w grupie powracających pielgrzymów. Aby zrozumieć tę sytuację, należy zapoznać się z ówczesnymi żydowskimi zwyczajami. Pielgrzymi podążali zawsze w dwóch grupach – osobno mężczyźni i osobno kobiety. Niepełnoletni chłopcy, tzn. w wieku poniżej dwunastu lat, musieli iść z matkami, a ci pełnoletni (powyżej dwunastego roku życia) szli w grupie mężczyzn. Wygląda na to, że Jezus w drodze do Jerozolimy znajdował się pod opieką matki. Podczas Paschy w Jerozolimie Jezus ukończył dwunasty rok życia i zmienił się Jego status z dziecka na młodzieńca. Najwyraźniej więc podczas powrotu z Jerozolimy Maria (skoro nie musiała już mieć Jezusa pod swoją pieczę), nie rozglądała się za Nim; Józef też Go nie szukał, gdyż według żydowskich standardów Jezus był już samodzielnym mężczyzną.

b) *Anno Domini* (AD)

Według kalendarza chrześcijańskiego (gregoriańskiego) określenie poszczególnych lat naszej ery – *Anno Domini* (*roku Pańskiego*) – odnosi się do czasu *po narodzeniu Chrystusa*. I tak rok 754 aUc (*ab Urbe condita* – od założenia Rzymu) został uznany za pierwszy rok *naszej ery*. Ten porządek datowania wprowadził w roku 525 wspomniany już Dionizjusz Mniejszy, przeprowadzający reformę sposobu mierzenia czasu historycznego zleconą mu przez papieża Jana I. Dionizjusz wpłynął na współczesną cywilizację w jeszcze jeden sposób: dzień 25 grudnia 753 roku aUc uznał arbitralnie za datę narodzin Jezusa. Jednak, jak się później okazało, Dionizjusz w swoich wyliczeniach popełnił istotne błędy. Nie uwzględnił bowiem szeregu czynników, m.in. przedstawionych powyżej (w punkcie a).

Biorąc pod uwagę powyższe, Redakcja NPD uznała datowanie typu AD (*roku Pańskiego; po narodzeniu Chrystusa*) za zbyt mało precyzyjne. Dodatkowym argumentem przemawiającym za przyjęciem takiego stanowiska jest coraz rzadziej stosowane we współczesnych opracowaniach naukowych datowanie typu AD.

c) **Rachuba godzin w ciągu doby**

Żydzi nie mieli europejskiego systemu ciągłego liczenia godzin w ramach jednej doby. Osobno liczyli godziny nocne, a osobno – dzienne. Doba żydowska zaczynała się od nocy (zasadniczo od zmroku, ok. godz. 18:00). Noc miała dwanaście godzin. Po niej następowała druga część doby, którą był dzień. Dzień zaczynał się więc o naszej godz. 6:00 i trwał do 18:00. W związku z tym zapis:

- „trzecia godzina dnia” (por. Mk 15,25; Dz 2,15) oznacza naszą godz. 9:00,
- „godzina szósta” (por. Mk 15,33; Łk 23,44; Dz 10,9) oznacza naszą godz. 12:00,
- „godzina dziewiąta” (por. Mk 15,33-34) oznacza naszą godz. 15:00.

W przekładzie NPD żydowski sposób liczenia czasu, dla przybliżenia przekazu czytelnikowi, został zastąpiony systemem stosowanym w naszym kraju.

d) **Ostatnie godziny przed ukrzyżowaniem i zmartwychwstanie**

Źródła pisane dowodzą, że w społecznościach chrześcijańskich drugiego wieku panowało silne przekonanie, że ostatnia wieczerza paschalna, którą Jezus spożył ze swoimi uczniami (będąc jeszcze w doczesnej ludzkiej naturze), odbyła się piętnastego dnia miesiąca *nissan* (a więc zaczęła się, według stosowanej przez nas metody liczenia czasu, w czwartek wieczorem). Jego ukrzyżowanie dokonało się w piątek i w ten sam piątek Jego ciało zostało złożone do grobu (dzień pierwszy). W grobie spędził czas właściwej *Paschy*, tzn. uroczysty szabat (dzień drugi), a następnie w niedzielę (czyli trzeciego dnia) zmartwychwstał.

Jednak niektórzy teolodzy, nadmiernie sugerując się analogią zbawczej ofiary PANA do wspomnianego przez Niego „znaku Jonasza” (por. Łk 11,29-30), uważają, że ciało Jezusa musiało przebywać w grobie pełne trzy doby. To pociągnęło za sobą twierdzenia, że ostatnia wieczerza musiała się odbyć na początku żydowskiej środy, czyli trzynastego dnia miesiąca *nissan* (nasz wtorek wieczorem). Według ich wyliczeń Jezus został ukrzyżowany następnego dnia, czyli w środę, a Jego ciało musiało znajdować się w grobie przez cały czwartek, piątek i sobotę, by zmartwychwstać w niedzielę.

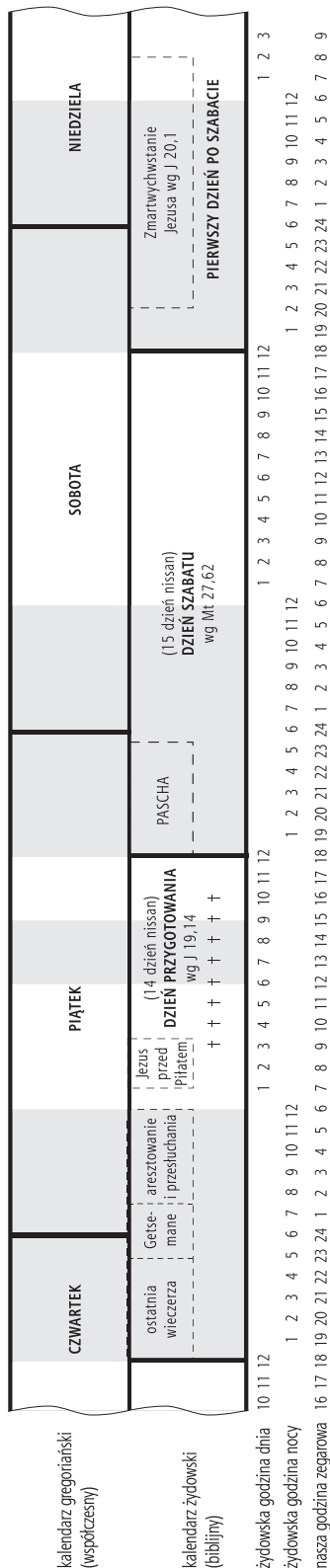
Po głębszej analizie dochodzimy do wniosku, że tego rodzaju wyliczenia w żaden sposób nie pasują do relacji świadków, które znajdujemy w NT. Można je uznać za spekulację wynikłą ze zbyt dosłownej interpretacji sformułowania „znak Jonasza”. Znak ten jednak należy rozumieć metaforycznie, jako pewien znaczący czas pozostawiania w zamknięciu i ciemnościach grobu (porównanie do przebywania Jonasza we wnętrzu morskiego potwora przez istotną ilość czasu), jednak nie dosłownie przez trzy doby.

I rzeczywiście, tekst biblijny mówi, że Jezus powstał z martwych „trzeciego dnia, jak to zapowiadało Pismo” (por. 1 Kor 15,4), a to znaczy, że do spełnienia tego zapisu proroczego wystarczyło, aby Jego doczesne ciało pozostawało w grobie choć ułamek czasu pierwszego i trzeciego dnia. Reasumując – ciało Jezusa prawdopodobnie spoczywało w grobie nieco dłużej niż dobę, lecz krócej niż dwie (co formalnie spełnia warunki żydowskiego sformułowania, iż Jego pobyt w grobie zawarł się w ramach trzech dni).

Dla prawdziwej żywej wiary czas przebywania ciała Jezusa w grobie nie ma jednak większego znaczenia, gdyż najistotniejsze jest to, że On zmartwychwstał. Ukazał

OSTATNIE GODZINY JEZUSA PRZED UKRZYŻOWANIEM I CZAS ZMARTWYCHWSTANIA

(Opracowanie wizualne: Krzysztof Władawik)
Copyright © 2016 by NPD



ZDJĘCIE Z KRZYŻA wg Mk 15,46
 ZŁOŻENIE DO GROBU wg Mk 15,42;
 Łk 23,54; J 19,31

ciemności na Ziemi
 konanie Jezusa wg Mk 15,33-37
 OSTATNIE TCHNIENIE JEZUSA

UKRZYŻOWANIE wg Mk 15,25

WYROK NA JEZUSA WYDANY PRZEZ ARCYKAPŁANÓW wg Mt 27,1

Wyjaśnienia

1. Na początku wiosny w Izraelu dzień trwa ok. 12 godzin, tak samo i noc.
2. Jezus umierał na krzyżu w Dniu Przygotowania Paschy, a więc w tym samym czasie, gdy w świątyni jerozolimskiej były zabijane jagnięta na Paschę.

nieskończoną moc swego odwiecznego Boskiego Życia. Pamiętajmy, że kluczowe znaczenie dla wierzącego człowieka ma ciągle, żywe i aktualne osobiste trwanie w relacji ze zmartwychwstałym Chrystusem, obejmujące wzrastanie w poznawaniu Go, uświęceniu i pełnieniu woli Ojca, co realizuje się dzięki posłuszeństwu Jego Słowu (por. Mt 7,21; J 3,21; J 12,48; J 13,3; Hbr 12,14).

Semantyka przekładu

Jak wcześniej wspomniano, tłumaczenie NPD skierowane jest do osób nieobjętych opieką eklezjalną, odczuwających jednak (mimo nawału spraw codziennego życia) pragnienie osobistego poznania Boga i Jego woli. Dla tych ludzi staraliśmy się nadać przekładowi maksymalnie czytelny i komunikatywny charakter przez unikanie stosowania kalk słownych, skomplikowanych terminów teologicznych, archaizmów i słów wytrychów (które wszyscy niby znają, ale których często w ogóle nie rozumieją). Przykładem tego niech będzie słowo „jednorodzony” (gr. *monogenes*). W NT jest ono użyte zarówno wobec Jezusa (np. w J 1,14), jak i w odniesieniu do Izaaka (por. Hbr 11,17). Nie oznacza ono ani jedynaka (Izaak miał bowiem rodzeństwo), ani pierworodnego (Izaak był drugim dzieckiem Abrahama). Dlatego aby oddać właściwy sens słowa *monogenes*, Redakcja NPD użyła określenia „jedyny prawowity”. Jest ono uzasadnione kontekstem i ma sens zarówno w odniesieniu do Jezusa, który jest Jedynym Prawowitym Synem Boga (podczas gdy wszyscy wierzący są adoptowanymi dziećmi Bożymi – por. Rz 8,15), jak i wobec Izaaka, który był jedynym prawowitym dzieckiem obietnicy złożonej Abrahamowi przez Boga. Wszystkie inne polskie przekłady trzymają się kurczowo archaicznej kalki słownej z języka greckiego, tłumacząc *monogenes* jako „jednorodzony” (*mono* – „jedno”, *genes* – „rodzony”). Niezależnie od tego, czy rdzeń *monogenes* pochodzi od *gennao*, *genos* czy *ginomai*, kontekst Hbr 11,17 wskazuje na rozwiązanie przyjęte w NPD.

Innym przykładem unowocześnienia przekładu jest grecki termin *ekklesia* oznaczający zgromadzenie ludu, który – wezwany przez Boga – odpowiedział na Jego wołanie. Słowo to w tradycyjnych przekładach zwyczajowo oddawane jest jako „kościół”, jednak w NPD jest tłumaczone najczęściej jako „lud wierzący” lub „społeczność (wspólnota) ludu wierzącego”. Redakcja NPD długo wahała się w tej sprawie, jednak, biorąc pod uwagę fakt, że w obecnych czasach słowo „kościół” nazbyt często identyfikowane jest z budynkiem kościelnym lub zinstytucjonalizowaną formą organizacyjną (co nie oddaje istoty przekazu biblijnego), postanowiliśmy ostatecznie przybliżyć się bardziej do etymologicznego znaczenia słowa *ekklesia* opisującego społeczność ludu, który odpowiadając na Boże wezwanie, świadomie składa swoją nadzieję w Chrystusie. Warto przy tym wspomnieć, że *ekklesia* ma jeszcze głębszy sens. Pierwsi chrześcijanie postrzegali sami siebie jako Oblubienicę Chrystusa, co współgra z rodzajem żeńskim słowa *ekklesia*. Polski rzeczownik „kościół” nie oddaje szczęśliwie tej relacji, podobnie zresztą jak słowo „zbór”. Oba te słowa są bowiem rodzaju męskiego. Dlatego w przekładzie NPD chętniej używamy słów „społeczność” lub „wspólnota” ze względu na ich rodzaj gramatyczny (taki sam jak słowa *ekklesia*). Pierwsi chrześcijanie doskonale rozumieli, że ich zadaniem, jako Oblubienicy, jest nie tylko wytrwać w wierności wobec Oblubieńca – Chrystusa, ale przede wszystkim przygotowywać się na spotkanie z Nim, wzrastając w uświęceniu (*bez którego nikt nie ujrzy PANA* – Hbr 12,14), ponieważ świętość jest cechą Bożego charakteru (por. 1 P 1,16).

Skoro zaś mówimy o świętości i wierności, trzeba pamiętać o tym, co powiedział Jezus: *Zrozumcie, że wysyłam was niczym owce między wilki. Dlatego we wszystkim, co czynicie, postępujcie rozważnie, wybierając drogę tak starannie, jak czynią to węże, jednocześnie zachowując czystość i wierność – jak synogarlice!* (Mt 10,16 NPD), a także: *Nie każdy bowiem, kto twierdzi, że jestem jego PANEM, wejdzie do Królestwa Niebios. Tam znajdzie się tylko ten, kto faktycznie pełni wolę Ojca, który jest w Niebiosach* (Mt 7,21 NPD). Tak więc uświęcenie (rozumiane jako styl życia i myślenia oraz podejmowania osobistych decyzji, by ku chwale Bożej unikać grzechu) nie jest w żadnym wypadku zapracowywaniem sobie na zbawienie, lecz konsekwencją procesu wychowawczego na drodze zbawienia. Uświęcenie bowiem, obok wzorowania się na postawie Bożej miłości (gr. *agape*), jest jednym z najważniejszych składników objawionej woli Bożej.

Pewną nowością przekładu NPD jest zapis słowa **KYRIOS** jako PAN (wersalikami). Wyboru takiego Redakcja NPD dokonała z uwagi na fakt, że Nowy Testament powstawał w środowisku wpływu *Septuaginty*, czyli greckiego tłumaczenia *Biblii Hebrajskiej*, którego to przekładu dokonała grupa żydowskich rabinów. Do oddania hebrajskiego tetragramu¹ *JHWH* użyli oni greckiego *KYRIOS*. Z tego rozwiązania translatorskiego skorzystaliśmy już w nowym przekładzie dynamicznym *Księgi Psalmów*. Z czasem połączyliśmy ten fakt z myślą, że skoro w greckim przekładzie ST słowo *KYRIOS* odnoszone było do *JHWH*, a w NT to samo słowo jest odnoszone do Jezusa Chrystusa, to wnioski teologiczne są oczywiste i jednoznaczne. Do tego samego przekonania dochodzili pierwsi chrześcijanie, a m.in. wojna duchowa, która przez pierwsze sto lat po wniebowstąpieniu Jezusa widoczna była w zmasowanych atakach teologicznych kwestionujących Jego Boskość, stała się również powodem radykalnego podziału Żydów na ortodoksyjnych i tych, którzy uwierzyli w Jezusa. Mając to właśnie na uwadze, Redakcja NPD zdecydowała się na zapis wersalikowy PAN, gdy słowo *KYRIOS* odnosi się do Jezusa. Są w NT miejsca, w których *kyrios* używane jest w znaczeniu grzecznościowym. Wówczas w NPD jest zapisywane jako „pan”. Czasem, gdy osoby stykające się z Jezusem nie deklarowały (lub jeszcze nie zadeklarowały) uznania Jego Boskości, lecz okazywały Mu zwykły szacunek (por. J 4,19), używaliśmy zapisu „Pan”. Czasami taki zapis pojawia się, gdy Żydzi, odnosząc się do otrzymywanych objawień, nie są pewni, czy mają do czynienia z samym Bogiem, czy tylko z Jego posłańcem (por. np. Dz 22,8). Wtedy, w zależności od kontekstu, używaliśmy zapisów „Pan” lub „pan”. Najważniejsze jest jednak, że Jezus Chrystus jest Jedynym Bogiem, który to fakt zdeterminował wszelkie rozstrzygnięcia Redakcji NPD. Sam Jezus w *Apokalipsie* nie zawahał się powiedzieć Janowi: *JA JESTEM Początkiem i Końcem wszystkiego*², *TYM, KTÓRY JEST, KTÓRY ZAWSZE BYŁ i KTÓRY NADCHODZI, Bogiem Wszechwładnym*³! (Ap 1,8 NPD). Nie dziwi więc wcale fakt, że Apostoł Jan napisał: *ON JEST*⁴ *Słowem Boga w wieczności – Jego Wyrazem –*

¹Tetragram – słowo pochodzące z języka greckiego. Jest ono złożeniem słowa *tetra* (cztery) i *gramma* (litera). Tak więc słowo „tetragram” oznacza słowo czteroliterowe.

²Dosl. „Alfa i Omega” (pierwsza i ostatnia z liter alfabetu greckiego). W przenośni znaczy to kompletność, doskonałość i wieczność Boga, które Jezus odnosi tu do siebie.

³Gr. *Pantokrator*.

⁴Ze względu na to, że Bóg przedstawił się jako *TEN, KTÓRY JEST*, Redakcja NPD zdecydowała się na użycie czasownika *JEST* w czasie teraźniejszym (wersety 1-3) tam, gdzie odnosi się to do Wcielonego *Stowa*, co ma podkreślić fakt istnienia Boga poza czasem, który my, ludzie, postrzegamy w ograniczony sposób.

*sensem, treścią i odwieczną istotą przekazu Najwyższego*¹. Z Niego wszystko się wzięło i w Nim miało swój początek. A skoro odwieczne Słowo Boga w istocie swej jest z Boga, oznacza to, że ON JEST odwiecznym Bogiem. Z uwagi na Niego i przez Niego wszystko się stało, a bez Niego nic się nie stało, cokolwiek się dokonało. W Nim bowiem złożona jest cała pełnia odwiecznego i nieskończonego Bożego Życia². I to właśnie On – Światłość tego Życia – przyszedł do ludzi, aby swoim blaskiem rozświetlić ciemność, a ona nie była w stanie Go ogarnąć ani przewyrczyć (J 1,1-5 NPD).

Innym terminem, w którym NPD przynosi istotne rozróżnienia, jest gr. *ouranos* (czyt. *uranos*) – „niebo”. Słowo to w kulturze semickiej służyło do określania zarówno widzialnego nieboskłonu, jak i niewidzialnej rzeczywistości duchowej. Dla wyróżnienia tego ostatniego znaczenia Redakcja NPD wprowadziła zapis „Niebiosą” (dodatkowo wyróżniony wielką literą). Ogólnie rzecz biorąc, wielkie litery w przekładzie NPD mają znacznie szerszą funkcję niż ta przypisana im przez polską gramatykę. W NPD otrzymały one dodatkowo zadanie odróżniania pojęć równoległych pochodzących ze świata widzialnego i niewidzialnego (rzeczywistości ziemskiej i niebiańskiej). Przykładowo słowo „życie” oznacza obecną, cielesną rzeczywistość fizycznej egzystencji (gr. *bios*), natomiast „Życie” (gr. *Dzoe*) odnosi się do odwiecznej i nieskończonej rzeczywistości istnienia Boga, do której wejść ludzie zapisani w Chrystusowej Księdze Życia. Podobnie jest ze słowem „śmierć”, które w NPD oznacza koniec fizycznego istnienia w tym ciele, podczas gdy „Śmierć” odnosi się do całkowitego, wiecznego oddzielenia od Boga, czemu towarzyszyć będzie cierpienie, jakie będą przeżywać osoby skazane na nieskończone potępienie. Życie i Śmierć (zapisane wielkimi literami) są więc dwoma przeciwstawnymi sobie wiecznymi stanami.

Absolutną nowością w skali światowej translatoryki biblijnej jest wprowadzone przez NPD uwspółcześnienie greckiego terminu *porneia* (a także pochodnych: *pornos*, *porne*), zrealizowane za pomocą dynamicznych ekwiwalentów bazujących (w zależności od kontekstu) na określeniach: „pornografia i wyuzdanie seksualne”, „rozpasanie seksualne i pornografia” oraz pochodnych. W tradycji polskiej biblistyki do tłumaczenia *porneia* używano terminów: „rozpusta”, „nierząd”, „porubstwo” i „wszeteceństwo”. Każde z tych słów jest już coraz mniej rozumiane (albo nierozumiane wcale) przez młodszą i zlaicyzowaną część społeczeństwa. Bywa też tak, że ich użycie wykracza poza sferę seksualną, a znaczenie jest stępiane lub rozmywane, jak np. w określeniu: „tak wystawna kolacja to czysta rozpusta”. Z uwagi na przyjęte założenia przekładu dynamicznego Redakcja NPD

¹Gr. *Logos* (pol. *Słowo*). W filozofii greckiej słowem *logos* nazywano myśl i rozum jako organizującą zasadę całego świata. Było to pojęcie określające całą koncepcję, zawartość i treść przekazu, a nie jedynie jego literę. Ponieważ werseł 14 stawia znak równości pomiędzy Boskim *Logosem* i jedynym prawowitym Synem Bożym, Redakcja NPD zdecydowała się na wielokrotne dodanie w tym akapicie zaimka „On”, aby tekst od samego początku stał się bardziej jednoznaczny. Użycie w polskim tłumaczeniu wyrazu „Słowo” (jako odpowiednika pojęcia *Logos*) jest, jak dotąd, preferowane przez wszystkie polskie przekłady. Jednak w swej dosłowności nie oddaje w pełni znaczenia greckiego pojęcia *logosu*. Ponadto polski wyraz „słowo” jest rodzaju nijakiego (a nie męskiego jak w j. greckim *Logos*), co dodatkowo, przy występujących w tekście zaimkach osobowych, komplikuje zrozumienie Janowego przesłania, że Jezus Chrystus jest wcielonym Słowem Boga (Boskim *Logosem*).

²„Życie” (gr. *Dzoe*) pisane wielką literą to rzeczywistość samego Boga (por. także w 1 J 1,2). W bezpośredniej do niej opozycji jest rzeczywistość szatana, zwana też „Śmiercią” lub „Ciemnością” (wielkich liter użyto dla podkreślenia duchowego charakteru tych rzeczywistości, żeby odróżnić pospolite znaczenie tych słów opisujących ziemskie realia).

zdecydowała się ściślej powiązać oryginalne słowa *porneia*, *pornos* i *porne* ze współczesnymi realiami. Pornografia jest śmiertelnym rakiem toczącym nie tylko świeckie społeczeństwo, ale także wszystkie kościoły. Badania statystyczne potwierdzają, że 80% mężczyzn chodzących do kościoła w taki czy w inny sposób aktywnie korzysta z pornografii, 50% duszpasterzy młodzieżowych jest uwikłanych w pornografię, 30% kobiet deklarujących się jako wierzące jest uzależnionych od pewnych form pornografii (choćby tylko od literatury pornograficznej). Dochody przemysłu pornograficznego w roku 2006 były wyższe niż dochody firm Microsoft, Google, Amazon, eBay, Yahoo, Apple, Netflix oraz EarthLink razem wziętych (!!!)¹. Należy przy tym pamiętać, że 90% materiałów pornograficznych udostępnianych jest całkowicie nieodpłatnie, a cytowana statystyka dotyczy jedynie dziesięcioprocentowej, płatnej niszy przemysłu pornograficznego. Skoro zaś dla wszystkich językoznawców jest oczywiste, że słowo „pornografia” pochodzi od greckiego *porneia*, to Redakcja NPD nie widzi żadnego sensownego powodu unikania w tekstach biblijnych tego tak oczywistego pokrewieństwa semantycznego. Testy takiego przekładu, przeprowadzone przez Redakcję wśród potencjalnych czytelników, pokazały, że zrozumienie tekstu biblijnego staje się o wiele lepsze, a przekaz Bożego Słowa znacznie bardziej czytelny i komunikatywny.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że taki ekwiwalent dynamiczny nie oddaje pełni spektrum znaczeniowego słowa *porneia* i wszystkich jego derywatów². Słowo Boże określa nim bowiem bardzo wiele nieunormowanych i ohydnych zachowań seksualnych, o których nawet nie chcemy tu wspominać. Poza tym w *Septuagincie* słowem *porneia* oddano sens hebrajskiego *zanah*, które w świętych pismach żydowskich nie tylko było stosowane do opisu wspomnianych wcześniej niestosowności życia seksualnego, ale odnosiło się także do małżeństw mieszanych – wierzących z niewierzącymi (w ówczesnym rozumieniu Żydów z nie-Żydami). Niektórzy prorocy używali tego pojęcia również do określania wszystkich innych religii, które postrzegane były wprost jako duchowy nierząd i zdrada Jedyne Boga.

Choć sens greckich słów *soma* i *sarks* w NT jest wyraźnie różny, to jednak w większości tradycyjnych polskich przekładów tłumaczone są one jednakowo – jako „ciało”. Angielskie przekłady poradziły sobie z tym problemem, stosując odpowiednio: *body* i *flesh*, co jednak nadal nie oddaje istoty przekazu i wymaga dalszych objaśnień. W przekładzie NPD staraliśmy się uporać z tym wyzwaniem translatorskim przez zróżnicowanie tłumaczenia odpowiednio na „ciało” i „stara, grzeszna natura”.

Sporym wyzwaniem dla Redakcji NPD było ustalenie, w jaki sposób należy tłumaczyć frazę gr. *PNEUMA HAGION*. Zwyczajowo w tradycyjnych przekładach tłumacze podają: Duch Święty, bez zagłębiania się w szczegóły, czy fraza ta występuje z dwoma rodzajnikami określonymi: *TO PNEUMA TO HAGION* (28 wystąpień w NT), czy w wersji z jednym rodzajnikiem określonym: *TO PNEUMA HAGION* (14 wystąpień w NT), czy w ogóle bez rodzajników (45 wystąpień w NT). Z podobną sytuacją mamy do czynienia w *Septuagincie*. O ile wyrażenie zawierające dwa rodzajniki określone nie stwarzało Redakcji NPD żadnego problemu, to pozostałe dwie wersje nie były już takie jednoznaczne.

¹Pornography Statistics, Family Safe Media, wg publikacji Josha McDowella *W zasięgu jednego kliknięcia*, Oficyna Wydawnicza VOCATIO, Warszawa 2015.

²„Derywat” to wyraz utworzony od innego wyrazu; wyraz pochodny.

W wyrażeniu z dwoma rodzajnikami określonymi znajdujemy także dwa rzeczowniki poprzedzone tymi rodzajnikami. Zatem prawidłowe (rzeczownikowe) oddanie tej frazy powinno brzmieć: „Duch Tego Jedynego, Który Jest Święty”, gdzie „Święty” nie jest przymiotnikiem, ale rzeczownikiem, który pojawił się już w Psalmach Dawida (por. Ps 71,22), a od czasów proroka Izajasza był jednoznacznie utożsamiany z Bogiem jako Świętym Izraela (por. Iz 5,24; Iz 10,17; Iz 12,6; Iz 30,12.15; Iz 41,14.20; Iz 43,3.14-15; Iz 45,1; Iz 47,4; Iz 48,17; Iz 49,7; Iz 54,5). Skrótowy przekład *TO PNEUMA TO HAGION* na język polski w postaci „Duch Święty” niestety nie oddaje w pełni sensu tego przekazu, gdyż proponuje określenie w wersji rzeczownikowo-przymiotnikowej, a nie w pełni rzeczownikowej. Jednak stosowanie pełnego zapisu „Duch Tego Jedynego, Który Jest Święty” w wielu miejscach mocno komplikowałoby płynność tłumaczenia. Z tego powodu tam, gdzie tekst grecki zawiera określenie *TO PNEUMA TO HAGION*, Redakcja NPD zdecydowała się na użycie określenia zawierającego dwa rzeczowniki oraz przydawkę przymiotną opisującą rzeczownik „Bóg” w sposób uwypuklony przez Izajasza: „Duch Świętego Boga”. Podobnie postępowano tam, gdzie kontekst wyraźnie wskazywał na takie znaczenie. Język polski niestety nie oddaje dobrze sensu rodzajników określonych, które istnieją w innych językach, takich jak grecki, angielski czy niemiecki.

W sytuacjach, gdy fraza *PNEUMA HAGION* występowała bez żadnych rodzajników, początkowo Redakcja używała określenia „duch uświęcenia”. Było to o tyle uzasadnione, że słowo gr. *pneuma* jest rzeczownikiem rodzaju nijakiego znaczącym literalnie „tchnienie” lub „wiatr” i nawiązuje wprost do hebrajskiego *Ruah Ha-Kodesz*, co znaczy „Duch Uświęcenia” lub „duch uświęcenia” – w zależności od interpretacji. W oryginale nie ma ono charakteru osobowego i w swym znaczeniu niesie opis pewnego stylu życia polegającego na Bożym Słowie i dążącego do uświęcenia. Takie znaczenie dobrze uwypuklało się w kontrapunkcie do znaczeń słowa *pneuma* występujących w NT w powiązaniu z *akatharsia* czy *poneros* – jak w określeniu *pneumata ponera* (por. Mt 12,45) – i oznaczających albo nieczysty sposób życia, albo duchy nieczyste (demony) pojmowane jako rozumne byty duchowe.

W wydaniach pilotażowych publikacji NPD dla określenia *PNEUMA HAGION* bez żadnych rodzajników początkowo używaliśmy frazy „duch uświęcenia”, jednak po wnikliwym przestudiowaniu pism Łukasza (dwie księgi NT) Redakcja NPD doszła do wniosku, że miejscami nie jest w stanie jednoznacznie zdecydować, czy tekst mówi o postawie uświęceniowej, czy o osobowym Bożym Duchu Uświęcenia. Z tego powodu większość zapisów (z wyjątkiem kilku oczywistych) została w tym wydaniu ujednolicona do wersji „Duch Uświęcenia”.

Tego typu rozwiązań semantycznych jest w NPD znacznie więcej. Za każdym razem staraliśmy się opisywać je albo w przypisach dolnych, albo w Komentarzu NPD znajdującym się na końcu tego tomu. Oczywiście rozumiemy, że nie każde z proponowanych rozwiązań translatorskich lub edytorskich spodoba się wszystkim i nie każde zyska powszechną akceptację, szczególnie w środowiskach o tradycyjnej religijności. Chcemy jednak przypomnieć raz jeszcze, że nie do tych kręgów adresowany jest przekład NPD. Jeśli zaś przyjęte rozwiązania interpretacyjne ułatwią komuś lepsze zrozumienie przesłania Bożego Słowa i zainspirują kogoś do takiego poznawania woli Ojca z Niebios, które znajdzie odzwierciedlenie w osobistym życiu, będzie to oznaczało, że modlitwy zanoszone przez nas każdego dnia przed podjęciem pracy przed Boży Tron zostały wysłuchane.

Interpunkcja

W zakresie stosowania przypisów w tekście głównym Redakcja NPD przyjęła pewną zasadę, która wykracza nieco poza typowe reguły polskiej interpunkcji. Odsyłacz do przypisu umieszczony bezpośrednio po danym słowie odnosi się do tego słowa lub frazy, którą to słowo kończy. Odsyłacz usytuowany po kropce, wykrzykniku lub znaku zapytania odnosi się do całego zdania lub do akapitu, który jest zakończony tym zdaniem. Zgodnie z zasadą, że kropka kończy wszystko, po takim odsyłaczu stawialiśmy końcową kropkę. Rozumiemy, że taki zabieg może czasami wyglądać dziwnie, ale nie wynika on z niestaranności korekty, ale z celowego podkreślenia szerszego charakteru przypisu, do którego prowadzi dany odsyłacz.

Plany ksiąg, śródtytuły, spisy treści i mapy

Hermeneutyczne podejście do interpretacji tekstu biblijnego wymaga jego wieloaspektowej analizy, szczególnie wtedy, gdy chcemy wydobyć z niego zasadnicze przesłanie umiejscowione prawidłowo we właściwym kontekście i osadzone w kulturze, w jakiej powstał. Przygotowując dynamiczną wersję tekstu *Dobrej Wiadomości o ratunku w Chrystusie*, Zespół Redakcyjny stanął więc przed sporym wyzwaniem ustalenia głównego tematu i przesłania każdej z ksiąg NT. Było to niezbędne do właściwego przekładu poszczególnych wersetów lub akapitów. W tym celu sporządzone zostały plany poszczególnych ksiąg. Z uwagi na zachowanie kontekstualności przesłania poszczególnych ksiąg planom tym nadano charakter problemowy, a nie narracyjny, jak ma to miejsce w przeważającej liczbie innych przekładów biblijnych. W czym tkwi różnica? Otóż gdy np. ewangeliczna relacja Mateusza kierowana bezpośrednio do Żydów przedstawia Jezusa jako Króla, którego oni oczekiwali od wieków, cały tekst został przeanalizowany pod kątem uwidocznienia Chrystusa jako prawowitego Króla. Z kolei gdy *Pierwszy list do Koryntian* przedstawia dużą ilość różnorodnych zaleceń kierowanych do wierzących w Koryncie, konieczne było odkrycie generalnego klucza, według którego Apostoł Paweł formułował te zalecenia. Okazało się, że jest nim wezwanie do godnego postępowania.

To bez wątpienia pomoże Czytelnikom w lepszym poznawaniu całych ksiąg biblijnych. Jednak w takim aspekcie trudno byłoby Czytelnikowi mniej zaznajomionemu z NT odnaleźć w tekście znane mu hasła typu modlitwa *Ojcze nasz* czy rozmowa z Nikodemem. Odpowiadając zatem również na taką potrzebę narracyjnego podejścia szczególnie do tekstów ewangelii, Redakcja NPD opracowała i zamieściła na końcu publikacji tablicę „Chronologia życia i działalności Jezusa Chrystusa” oraz przydatne mapy.

Czy wysiłek podjęty przez Zespół NPD miał sens i czy przyniesie Bogu należną Mu cześć i chwałę, oceniam nie tylko czytelnicy, ale przede wszystkim sam Najwyższy – Bóg Wszechmocny, Odwieczny Ojciec wszelkiej Światłości, Jedyń Panujący i Jedyń mający w sobie Życie, Święty i Sprawiedliwy, PAN Zastępów, Król królów i PAN panów, objawiony w Jezusie Chrystusie, przez Którego, dla Którego i dzięki Któremu istnieje wszystko, co jesteśmy w stanie postrzegać, czego możemy doświadczać i co potrafimy zrozumieć. Jemu to naszą pracą składamy cześć i oddajemy chwałę w pełni naszego uwielbienia i dziękczynienia.